

(Il Tempo - A.Austini) Dzień liczb. Roma opublikowała pełne sprawozdanie dotyczące bilansu finansowego zamkniętego 30 czerwca 2017 - ze stratą w wysokości 42,2 mln euro - i sprawozdanie wynagrodzeń kierownictwa. Z 214 stron można wyodrębnić również najmniejsze szczegóły funkcjonowania klubowej maszyny Giallorossich.

Przejrzystość, przymusowa z uwagi na notowania na giełdzie, pozwala odkryć o ile wzrosną premie za wyniki sportowe drużyny w trakcie sezonu: ustalono około 14 mln euro ogółem za wygranie scudetto, co jest owocem bonusów pojedynczych piłkarzy. Ta sama kwota zostanie zapłacona również w przypadku bezpośredniego awansu do Ligi Mistrzów (zatem czy zakończy się na pierwszym czy na czwartym miejscu, nic się nie zmienia). Kolejne 12 mln euro Pallotta zapłaciłby, z uśmiechem, jeśli zrealizowałyby się marzenia podniesienia w górę największego pucharu, Ligi Mistrzów. Dużo łatwiej dostępny, Puchar Włoch, dałby do podziału graczom "tylko" 2,9 mln euro.

A dyrektorzy? Roma w ostatnich miesiącach wypłaciła Sabatiniemu 292 tysiące euro brutto, a jego vice, Massarze, 296 tysięcy euro brutto plus 150 tysięcy za awans do Ligi Mistrzów. Nowemu dyrektorowi, Monchiemu, zgodnie z porozumieniem z Sevillą, której nie zapłacono klauzuli rozwiązania kontraktu, zagwarantowano bonus za wejście do klubu na poziomie 1,93 mln euro brutto, z kolei od tego sezonu do 2021 roku będzie zarabiał 1 mln euro brutto plus maksimum do 1,45 mln premii. CEO Gandini otrzymuje 636 tysięcy brutto, dyrektor generalny, Baldissoni, dojdzie do 1 mln euro wraz z bonusami. Jeśli chodzi o graczy, gdzie zysk ze sprzedaży wyniósł łącznie 95,1 mln euro (najwyższy po sprzedaży Salaha do Liverpoolu: 27,9 mln euro), można odkryć prowizje płacone agentom, co jest od lat "podatkiem" przymusowym, aby móc prowadzić mercato na wysokim poziomie. Weźmy przykład Gonalonsa: kończyła mu się umowa z Lyonem, jego karta kosztowała tylko 5 mln euro, ale prowizja wyniosła 3,2 mln. Również powrót Pellegriniego, odkupionego z Sassuolo za 10 mln euro, przyniósł jego agentowi (również agent Defrela) 3,1 mln euro. Niewiele mniej niż 1 mln otrzymał menadżer Moreno, z kolei Karsdorp kosztował 16 mln euro, w oczekiwaniu na sprawdzenie ile bonusów z 5 ustalonych milionów dojdzie do skutku.

Na "szczytach" klubu jest cały czas amerykańskie konsorcjum AS Roma SPV LLC z siedzibą w Delawere, z którego wychodzą i do którego wchodzi ciągle inwestorzy zaangażowani w projekty związane z Romą i nie tylko. Roma, zgodnie z prawem, musi komunikować o liczbie akcji posiadanych przez członków niezależnych od klubu: do zarządu wszedł Paul Edgeley, wspólnik Pallotty również w Boston Celtics, który ponad to temu, kupił 19 mln akcji Spv Llc, która jest oczywiście prowadzona przez Pallottę, który poprzez amerykańskie konsorcjum zainwestował w ostatnich dwóch latach 74 mln dolarów w projekt stadionu (63,1 mln euro, przy obecnym kursie walut). W wyniku przesunięć wewnętrznych Pallotta pozbył się 11,8 mln akcji (ale bez zarobienia za nie pieniędzy), schodząc do 76,5 mln euro. Richard D'Amore, kolejny najsilniejszy wspólnik w Spv Llc razem z Michaelem Ruane z grupy

Starwood, ma 20,1 mln akcji.

Jeśli chodzi o naruszenie Finansowego Fair Play UEFA, w sprawozdaniu Roma potwierdza, że nie uszanowała tylko jednego parametru w sezonie 2016/2017, odnoszącego się do strat. Przekroczenie wyniosło kilka milionów, ponadto zostało w części skompensowane przez poprzednie dwa sezony: Roma straciła mniej niż maksymalny ogólny deficyt 30 mln euro, ustalony na dwa lata. UEFA podejmie działania około kwietnia. "Dziś nie można powiedzieć jaka decyzja zostanie podjęta", pisze klub, przekonany, że wyjdzie naprzeciwko co najwyżej małej kary czy też dodatkowych restrykcji w kolejnym bilansie. Wśród zapisów godnych uwagi jest 648 tysięcy euro, które przekazano poprzez Roma Cares na straty związane z trzęsieniem ziemi i wsparcie dla szpitali. To zawsze biznes, ale trochę serca nie zaszkodzi.

Autor: abruzzo